



Jestem Rodzicem

W tym numerze:

Przyjaciele moich dzieci...	1-2
Jak motywować dziecko do nauki?	3-4
Gdy nasze dziecko idzie do szkoły.	5-6
Dziecięca agresja.	6-8

Pismo dla rodziców uczniów Miejskiego Zespołu Szkół Nr 8 w Krośnie

Dostępne również w wersji elektronicznej na www.sp8krosno.pl (Szkoła -> Dla rodziców)

Rok 2, numer 4/6

Data wydania: Maj 2012

Drodzy Rodzice

W sytuacjach gdy niepokoi Państwa zachowanie dziecka, chcecie porozmawiać o dziecku i Waszych z nim relacjach, macie pytania dotyczące funkcjonowania dziecka w szkole, potrzebujecie wsparcia w procesie wychowania zapraszam na indywidualne konsultacje w godzinach mojej pracy.

Pedagog szkolny

Przyjaciele moich dzieci...

B. Białecka

źródło: „Przewodnik katolicki” 6/2010



Mam problem. Córka ma "przyjaciółkę". Piszę to w cudzysłowie, bo to naprawdę odrażająca osoba. Zarozumiiała, ma jakby na stałe przyklejony wredny wyraz twarzy. Ciągle córkę krytykuje, wyśmiewa jej ubiór, zainteresowania. Praktycznie wszystko co moja Ania robi, jest w ocenie jej przyjaciółki głupie. A córka ciągle staje w jej obronie, opowiada nam, jaka to Paula jest cudowna itp. Nie wiem, jak Ani to wyperswadować.

Mama Ani.

Przyjaźń jest ważna

Czy pamiętacie jeszcze jak to było, gdy mieliście po kilkanaście lat? Przypominacie sobie pragnienie, by mieć prawdziwych przyjaciół? A może sami szliście na kompromis i zgodzaliście się na toksyczne przyjaźnie, czyli kolegowanie się z osobą sprzedającą swą „przyjaźń” w zamian za władzę nad drugą

osobą? Z lęku przed byciem osamotnionym, z poczucia, że się nie jest wartym kogoś lepszego.

Z jednej strony możecie dzieciom pomóc, budując w nich poczucie własnej wartości i pewności siebie. Polega to na dostrzeganiu i chwaleniu wszelkich osiągnięć dzieci, także osiągnięć interpersonalnych. Oznacza to chwalenie dziecka w sytuacji, gdy dostrzegło cudzy problem i chciało mu zaradzić, gdy starało się pocieszyć kogoś smutnego itp. Chwalcie wtedy swoje dziecko – wskazując konkretne zachowanie (np. „Bardzo się cieszę, że starałaś się pocieszyć braciszka, gdy stłukł kolanem”) i pozytywnie je etykietując („to świadczy o troskliwości i dobrym sercu”). Z drugiej strony - rodzice mają do pewnego stopnia wpływ na środowisko, w którym obracają się ich dzieci. Jeśli uważnie obserwujecie ich zainteresowania, możecie pomóc znaleźć grupy pozwalające nie tylko na rozwój zainteresowań, lecz uczące umiejętności współpracy i stwarzające naturalne warunki do tworzenia się przyjaźni.

Rozmawiajcie o prawdziwej przyjaźni

Próby zakazywania przyjaźni najczęściej kończą się skutkiem odwrotnym do zamierzonego. Dziecko staje w obronie swych „przyjaciół”, mimo iż samo źle się czuje w ich towarzystwie. Walczy o swoje prawo do samodzielnego podejmowania decyzji. Dlatego lepiej podejść do problemu od drugiej strony – własnych doświadczeń.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Z pewnością macie jakieś zdjęcia z czasów, gdy byliście nastolatkami. Zróbcie przegląd, zobaczcie, z kim się wtedy przyjaźniliście i co wami kierowało przy wyborze przyjaciół. Jak spędzaliście czas? Co was w tych ludziach pociągało? Która z przyjaźni przetrwała i dlaczego? Dlaczego inne się skończyły? Czy macie jakichś przyjaciół „na całe życie”? Czy patrząc na zdjęcia, przypominacie sobie jakąś historię pokazującą, kto był rzeczywistym przyjacielem? Pytania te pomogą wam przypomnieć

sobie swoje młodzińcze czasy i dzięki temu lepiej zrozumieć swoje dzieci. Przygotujcie „wieczór nastolatka” – tzn. wieczór, podczas którego pokażecie dzieciom swoje zdjęcia, opowiecie kilka historii ze swojego życia. Możecie nawet przygotować dzieciom własnoręcznie zrobione zaproszenia, ozdobione kopią jakichś zabawnych zdjęć z czasów nastoletnich. Ważne, by ustalić z dziećmi, że jest to czas

rodzinny, tak by nie uciekły po pięciu minutach do kolegów, na basen lub do odbierania „ważnych maili” czy odrabiania zadań domowych. Po obejrzeniu zdjęć, opowiedzeniu kilku historii z życia, powiedzcie też dzieciom, jak w tej chwili oceniacie te przyjaźnie, które były prawdziwe, które nie, i dlaczego. Porozmawiajcie z dziećmi (być może po raz kolejny) o cechach prawdziwej przyjaźni. A potem zapytajcie o ich kolegów, koleżanki. Często dzieci zachęczone waszymi historiami same zaczynają spontanicznie opowiadać o swych przyjaźniach. Oceniać je. I to właśnie jest najbardziej wartościowe – gdy dziecko samodzielnie dochodzi do wniosku, że niektóre znajomości są dla nich złe.

Nad czym warto się zastanowić:

Jakie są cechy prawdziwej przyjaźni (np. szczerłość, bezinteresowność, zaufanie, wspólne zainteresowania, zrozumienie itp.)?

- Jakie są cechy fałszywej przyjaźni (np. interesowność, zakłamanie, dążenie do tego, żeby mieć przyjaciela, a samemu nim nie być itp.)?
- Co daje przyjaźń (np. wzbogaca duchowo, pomaga w rozwoju osobowości, uwrażliwia, otwiera na ideały: Bóg, prawda, dobro, sprawiedliwość itp.)?
- Co utrudnia przeżywanie przyjaźni (np. chęć rządzenia drugim, narzucanie swojego zdania itp.)?
- Jakie umiejętności ułatwiają nawiązywanie przyjaźni (np. umiejętność słuchania, wrażliwość na potrzeby drugiej osoby itp.)?

Starajcie się poznać przyjaciół dzieci i ich rodziców

Jest na to wiele sposobów. Zachęcajcie dzieci, by przywiodły przyjaciół do domu. W razie potrzeby (np. młodsze rodzeństwo) stwórzcie warunki do prywatności (np. pokazując maluchom film w drugim pokoju), za każdym razem starajcie się też rozmawiać z kolegami dzieci. Jeśli macie samochód, oferujcie przywożenie dzieci – na koncerty, imprezy, itp., wykorzystując czas podróży na poznanie się i rozmowę z przyjaciółmi dzieci.

Jeśli do tej pory nie znacie rodziców przyjaciół swych dzieci, zróbcie to przy najbliższej okazji. Najlepiej poznać się osobiście, choć można też pewne rzeczy omawiać telefonicznie. Zapytaj ich o oczekiwania np. dotyczące godziny powrotu do domu w przypadku imprez, dozwolonej rozrywki itp. Podzielcie się swoimi oczekiwaniami i zasadami obowiązującymi u was w domu. Zachęcajcie, by kontaktowali się z wami, jeśli będą mieć jakiegokolwiek pytania, wątpliwości, obawy dotyczące zachowania dzieci. Być może przy okazji sami zyskacie nowych przyjaciół. Z drugiej strony – poznając dom rodzinny przyjaciela dziecka, zyskujecie bezcenną wiedzę o systemie wartości i zasadach tam obowiązujących i jesteście w stanie lepiej ocenić wpływ tego środowiska na wasze dziecko.

Wykorzystaj trudne momenty

Czasami dotykają nas niespodziewane problemy – dziecko zachoruje, wyląduje w szpitalu, zaczyna mieć trudności w nauce. Choć doświadczenia takie są przykre, możecie je wykorzystać – skłaniając dziecko do oceny swych relacji przyjacielskich. Obserwujcie, jak koledzy dziecka reagują na jego trudności. Czy oferują pomoc, czy je odwiedzają, gdy jest chore? Toksyční przyjaciele porzucają potrzebującego pomocy kumpla. To bardzo dobry moment na rozmowę. Gdzie są twoi przyjaciele gdy potrzebujesz pomocy? Czy są wari w twojej przyjaźni? Zwracaj też uwagę na momenty, gdy dziecko staje przed wyborem – spotkania z przyjaciółmi lub zrobienia czegoś bardzo dlań ważnego. Np. staje przed dylematem – iść na spotkanie z kolegami czy na konkurs recytatorski, do którego się przygotowywało. Jeśli „przyjaciele” wyśmiewają jego ambicje recytatorskie i szantażują emocjonalnie: „Wybieraj: albo my, albo głupie wierszyki” – nie wahaj się zwrócić dziecku na to uwagę i nazwać rzecz po imieniu: "To szantaż emocjonalny".



Jak motywować dziecko o nauki?

MEM

Pracownia Rozwoju
Zdolności Poznawczych

Dzieci rodzą się z naturalną, wręcz instynktowną, potrzebą i chęcią nauki. Maluchy z zadziwiającym uporem po każdym upadku wstają i podejmują kolejne i kolejne próby, aż wreszcie postawią pierwszy samodzielny krok. Każda nowo wymówiona sylaba wywołuje ogromną radość i potrzebę nieustannego powtarzania, nieustannego doskonalenia wypowiedzanego dźwięku. Zdobywanie nowej umiejętności jest źródłem wielkiej radości i samozadowolenia. Niestety, ten naturalny dar najczęściej zanika wraz z rozwojem dziecka. Dlaczego tak się dzieje? Czy nie ma możliwości utrzymania tej zachłanności do zdobywania umiejętności i wiedzy o świecie?



Odkrywanie talentów i nauka poprzez zabawę

Przede wszystkim nie zaprzepaść naturalnej dziecięcej ciekawości świata, a nieustannie ją podsycać. Czasami mamy dosyć, gdy słyszymy po raz setny "a dlaczego?", "a jak?", "a po co?" z ust kilkulatka. Musimy jednak pamiętać, że pytania te nie są zadawane po to, żeby nas zdenerwować, a po to, żeby maluch mógł dowiedzieć się czegoś o świecie. Dlatego warto uzbroić się w cierpliwość i nie zbywać malucha, lub co gorsza, nie zniechęcać go do zadawania pytań. **W rozmowie należy traktować dziecko jak równorzędnego partnera i starać się odpowiadać na jego pytania możliwie dokładnie i zrozumiale.** A gdy nie

znamy odpowiedzi na pytanie, pokażmy dziecku w jaki sposób takiej odpowiedzi szukać: w internecie, atlasie, encyklopedii itp. To pierwszy krok do odpowiedniej motywacji dziecka do zdobywania wiedzy.

Kolejnym jest **pokazanie dziecku, że zdobywanie wiedzy to świetna zabawa.** Rodzinne oglądanie programów edukacyjnych, czytanie książek, wyprawy do muzeum czy zwiedzanie zabytków, to tylko przykłady takiej zabawy. Nie oczekujmy jednak, że wszystkie tego rodzaju rozrywki spotkają się z entuzjazmem naszych pociech. Dla jednych znakomitą zabawą będzie wizyta w muzeum techniki, inne będą zachwycone wycieczką do zoo czy do filharmonii.

I tu kolejne wyzwanie dla rodziców. **Niezmiernie istotną sprawą w wychowaniu dziecka jest wychwycenie jego zainteresowań, zdolności i rozwijanie ich.** Bo wiem wiadomo, że łatwiej i szybciej uczymy się rzeczy, które nas interesują i które sprawiają nam przyjemność. Jeśli dziecko uwielbia przyrodę a nie znosi matematyki, pozwólmy mu na poświęcanie czasu i uwagi temu, co przynosi mu satysfakcję. W problemach z matematyką należy dziecku pomóc, a jednocześnie wytłumaczyć mu, że nie musi mieć samych piątek, że najważniejsze jest, żeby dziecko realizowało własne pomysły na życie. Najczęściej jednak odniesienie sukcesu w jednej dziedzinie, łączy się z łatwiejszym pokonywaniem problemów z innymi przedmiotami. Pewność siebie i wiara we własne możliwości, jakiej dziecko wówczas nabywa, jest siłą napędową do podejmowania innych wyzwań.

Czym jest motywacja?

Psychologowie twierdzą, że motywacja w dużym stopniu nabywana jest wraz z rozwojem człowieka. Oznacza to, że **możemy uczyć się odpowiednio motywować swoje nastawienie do jakiegoś działania, np. do nauki, a także możemy tego uczyć nasze dzieci.** Jednak zanim przejdziemy do zagadnienia, jak to robić, należy zastanowić się czym jest motywacja i jaką rolę odgrywa w naszym życiu.

Motywacja to, wg definicji psychologów, stan służący nakierowaniu działań jednostki na określony cel. Czyli, mówiąc wprost, jeśli mamy motywację do jakiegoś działania, to ona pociąga nas do jego realizacji, jeśli motywacji nie mamy, to albo działania nie podejmujemy, jest ono nieefektywne, albo nie przynosi nam satysfakcji. Motywacja dziecka do nauki odgrywa podstawową rolę w procesie uczenia się. Dziecko, które ma motywację do nauki, osiąga dużo większe sukcesy w zdobywaniu wiedzy. Uczy się, bo tego chce, bo przyswajanie wiadomości sprawia mu przyjemność, bo widzi sens i cel swojej pracy. I dużo ważniejszą rolę odgrywa tutaj przyjemność i celowość płynąca z nauki, a nie chęć zdobycia dobrych ocen. Jeśli jedyną motywacją ucznia są stopnie, przyswajanie wiedzy odbywa się mechanicznie, jest powierzchowne a efekty są krótkotrwałe. **Motywacja musi pochodzić z wnętrza dziecka, a nie być wynikiem presji z zewnątrz.** Co więc możemy zrobić, żeby wykształcić w naszym dziecku motywację do nauki?

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Motywacja do nauki szkolnej

Wiadomo, że dziecko chodząc do szkoły musi uczyć się wszystkich przedmiotów. Z tego powodu należy zmotywować dziecko do zainteresowania nauką jako taką.

Nie możemy oczekiwać, że dziecko będzie świetne ze wszystkich przedmiotów, i nie o to chodzi. Chodzi o to, aby wpoić mu przekonanie o celowości przyswajania sobie wiedzy.

Najłatwiej to zrobić poprzez wskazywanie związków uczenia się konkretnych rzeczy z wykorzystaniem ich w życiu np. połączenia wiedzy z biologii i fizyki ze zjawiskami zachodzącymi w przyrodzie, wykorzystanie zadań z matematyki w życiu, wskazywanie problemów bohaterów literackich, które dotyczą każdego z nas.

W sytuacji gdy sami widzimy bezsens wymagań szkolnego programu lub nie odpowiada nam sposób nauczania jakiegoś nauczyciela, nigdy nie wolno mówić o tym przy dziecku. Jeśli obalimy autorytet szkoły i nauczyciela, zwłaszcza w początkowych klasach szkolnych, dziecko straci motywację do podporządkowywania się systemowi, który negują rodzice. Może stać się to także łatwą wymówką od konieczności odrabiania zadań domowych czy uczenia się w ogóle: "nie będę tego robił bo pani jest głupia, a zadanie bez sensu".



Nie za trudno, nie za łatwo

W motywowaniu dziecka do nauki ważną rolę odgrywa poczucie kompetencji. Lubimy robić to, co nam wychodzi. Jeśli dziecko dojdzie do przekonania, że zadanie jest zbyt trudne, ponad jego możliwości, zniechęci się do jego wykonywania. W takiej sytuacji należy przede wszystkim pomóc zrozumieć dziecku, gdzie tkwi trudność zadania. Może po prostu dziecko nie rozumie, co należy zrobić? Czasem pomaga podzielenie zadania na mniejsze części - nie musimy dziś przeczytać całej książki, przeczytajmy tylko część. Jeśli zadania z matematyki są trudne, zacznijmy od najłatwiejszych. Czasem dziecko jest wręcz sparaliżowane dużą ilością pracy do wykonania. Należy wówczas pomóc dziecku w podjęciu decyzji od czego zacząć i zawsze w takiej sytuacji najlepiej zacząć od najłatwiejszego zadania lub ulubionego przedmiotu. Jeśli pierwsze wyzwania pójdą gładko, uczeń zdobywa motywację i chęć działania w stosunku do następnych. Z kolei zbyt łatwe zadania nie motywują dziecka ani nie powodują zdobywania nowych umiejętności.

W wychowaniu dziecka nie obędzie się bez stosowania systemu nagród i kar. W przypadku motywacji do nauki musimy być jednak wyjątkowo ostrożni. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której dziecko będzie oczekiwało nagrody za każdą dobrą oceną, ponieważ wówczas motywacją nie będzie nauka sama w sobie. Podobnie, karanie za złe stopnie może wywołać w dziecku bunt i niechęć.

Kolorowe kredki

W zachęceniu dziecka do nauki ważne są też warunki, jakie mu stworzymy do nauki. Jeśli urządzimy dziecku miły kącik z biurkiem, w którym będzie mogło spokojnie odrabiać lekcje, jeżeli powiemy dziecku, że to jest jego własne królestwo, chętniej będzie zasiadało do nauki. Zakup wybranych przez dziecko przyborów szkolnych, ładny piórnik, kolorowe długopisy i flamastry, zeszyty z ciekawymi obrazkami na okładkach, to wszystko sprawia, że dziecko z przyjemnością będzie chciało ich używać, a co za tym idzie odrabiać lekcje, pisać czy rysować.

Miłość i akceptacja - klucz do sukcesu

Najważniejszą sprawą, nie tylko w zakresie motywowania do nauki, lecz ogólnie **kluczem do sukcesów w wychowaniu dziecka, jest jego akceptacja przez rodziców**, bez względu na to, co dziecko robi czy jak się zachowuje. Dziecko, które wyrasta w atmosferze akceptacji, poczuciu, że jest kochane i szanowane, łatwiej przejmie nasz punkt widzenia. Nasza wiara w możliwości dziecka i pomoc w przekonaniu go do wiary w siebie, może poczynić cuda. A dziecko, które nabierze wiary i pewności siebie, łatwiej pokona problemy i chętniej będzie stawiało czoła przeciwnościom.

Gdy nasze dziecko idzie do szkoły.

A. Kusak
PR Assistabt, Grupa Adweb

Gdy nasze dziecko idzie do szkoły

Pierwszy września - dzień w którym nasze dziecko wejdzie w nowy etap życia - będzie uczniem. Czy mu się spodoba? Czy znajdzie dobrych kolegów? Czy polubi szkołę? Czy nauka będzie sprawiała mu problemy? Jak zmniejszyć stres dziecka?

Pierwsze dni szkoły to olbrzymie przeżycie zarówno dla dziecka, jak i jego rodziców. Nasze pociechy z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia roku szkolnego. Jednocześnie jest to dla nich duży stres. Wszystko jest nowe - miejsce, znajomi, Pani wychowawczyni, obowiązki. Jak sobie z tym poradzić? W tym muszą pomóc rodzice. Początkowe tygodnie zajęć są bardzo ważne. Od nich zależy, jak dziecko będzie kojarzyło szkołę, a co za tym idzie - jakie będzie miało postępy w nauce. Wiedzą o tym doskonale nauczyciele, którzy w łagodny sposób próbują przystosować dzieci do szkolnych ławek. Rodzice powinni również zdawać sobie z tego sprawę, aby wspierać dziecko i odpowiednio motywować.

Przygotowanie do szkoły

Aby ograniczyć dziecku stres związany z pójściem do szkoły dobrze jest przygotować je do tego wcześniej pod względem emocjonalnym i społecznym. Polega to na utwierdzeniu dziecka w przekonaniu, że jest ono w centrum zainteresowania rodziców, że jest przez nich kochane i akceptowane. Maluch musi czuć się bezpiecznie, co możemy osiągnąć w życiu rodzinnym.

Powinniśmy uczyć go samodzielności, zaradności, zlecając mu prace domowe, obowiązki. Dodatkowo dobrze jest pobudzać dziecko umysłowo - rozbudzając jego poznawcze zainteresowania, chęć do nauki. Ważny jest bezpośredni kontakt z dzieckiem, rozmowy, wspólne zabawy, gry, spacer, oglądanie ilustracji i przede wszystkim czytanie książek. Nasza pociecha powinna mieć swój kącik w domu, gdzie może samodzielnie bawić się i tworzyć. We właściwym przygotowaniu dziecka do szkoły upatruje się szansę likwidacji niepowodzeń edukacyjnych.

Wyprawka szkolna

Pprzed rozpoczęciem roku szkolnego rodzice powinni skompletować dziecku wyprawkę szkolną. Kolorowe kredki, nowe pióro, długopisy budują atmosferę ciekawości. Maluch z niecierpliwością oczekuje pierwszego dnia w szkole. Skład wyprawki szkolnej określa szkoła, z reguły stanowią ją: pióro, ołówek, kredki, nożyczki, linijka, gumka, temperówka, klej, farby, zeszyty, książki itd.

Pomoce naukowe powinny być dostosowane do małych rączek dzieci, dlatego trzeba zwrócić uwagę na ich ergonomię, tzn. kształt i forma powinny odpowiadać

krzywiznom fizjologicznym ciała; siła, wielkość i położenie powinny odpowiadać możliwościom biologicznym malucha, a faktura materiału, z którego wykonany jest wyrób, powinna sprzyjać pewności chwytu. Dodatkowo kolorystyka i harmonia kształtu powinny zaspakajać potrzeby estetyczne, czyli po prostu podobać się. Na to ma również wpływ panująca moda, dla dziecka bardzo ważne jest aby mieć takie same lub podobne kredki, ołówki jak jego koledzy i koleżanki, m.in. to sprawia, że dziecko czuje się akceptowane przez grupę. Produkty spełniające normy ergonomiczne są nowością na rynku przyborów szkolnych, produkuje je np. firma Stabilo.

Ważne jest, aby w szczególności dzieciom leworęcznym zapewnić odpowiednie przybory szkolne. Pisanie, rysowanie sprawia dzieciom leworęcznym więcej trudności niż praworęcznym. Rozmazane literki, kleksy to typowe problemy. Maluch patrzy na pismo innych i widzi, że praworęczni radzą sobie lepiej. Nie rozumie dlaczego - mimo jego starań - nie udaje mu się napisać tak samo. Dziecku nie wytłumaczymy, że w naszym kraju pismo jest dostosowane do praworęcznych i właśnie dlatego jego nauka sprawia tyle problemów. To może wywoływać frustrację, zaniżać samoocenę oraz spowodować urazy, które mogą wywoływać zakłócenia w późniejszym życiu szkolnym. Dlatego przybory szkolne dla leworęcznych powinny znaleźć się w ich piórnikach. Są one produkowane wg najnowszych standardów ergonomicznych, przystosowane do małych rączek dzieci. Warto rozejrzeć się po rynku, firm produkujących produkty dla leworęcznych jest już kilka, w ich ofercie dostępne są nożyczki (np. *Maped Vivo*), linijki (np. *Maped*), pióra (np. *Pelikan Junior*, *Stabilo*), kredki (np. *Faber Castell*, *Stabilo kredki pastelowe*).



Pierwszy dzień w szkole

Nie zostawiamy dziecka samego. Jeśli nie mamy możliwości towarzyszyć mu w tym dniu, niech idzie z innym członkiem szeroko rozumianej rodziny (wszystkie cienie i wujkowie wchodzą w grę -

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

nasza przyjaciółka, sąsiadka również). Przygotowując dziecko do szkoły martwimy się, że sobie nie poradzi, ale nie okazujemy mu naszych obaw. Jeśli wyczuje nasz lęk, przejmie go na siebie i też zacznie się bać. Jeśli tak się stanie, trudno nam będzie dziecko uspokoić. Dlatego musimy być pozytywnie nastawieni, a nasza dobra energia zachęci malucha do poznania nowego szkolnego świata.

Obserwuj malucha, zobacz czy znalazł koleżankę, kolegę, czy ma z kim usiąść w ławce, jeśli nie - pomóż mu,

o ile wcześniej nie zrobi tego nauczyciel. Słuchaj uważnie tego co mówi wychowawca, pociecha w swoich emocjach może wszystko zapomnieć. Jeśli to możliwe, wracajcie z innym uczniem z klasy, niech maluch ma kompana, z którym będzie wspólnie podróżować do szkoły i z powrotem. W domu porozmawiaj z nim, zapytaj się, czy mu się podobało, ciesz się z nim, rozwij jego obawy, jeśli się pojawią. Przygotujcie się razem do kolejnego dnia, spakujcie tornister. Umówcie się, kiedy po nie przyjdiesz do szkoły, spraw aby nowe obowiązki nie powodowały całkowitej zmiany w życiu dziecka, żeby nie czuło się zagubione.

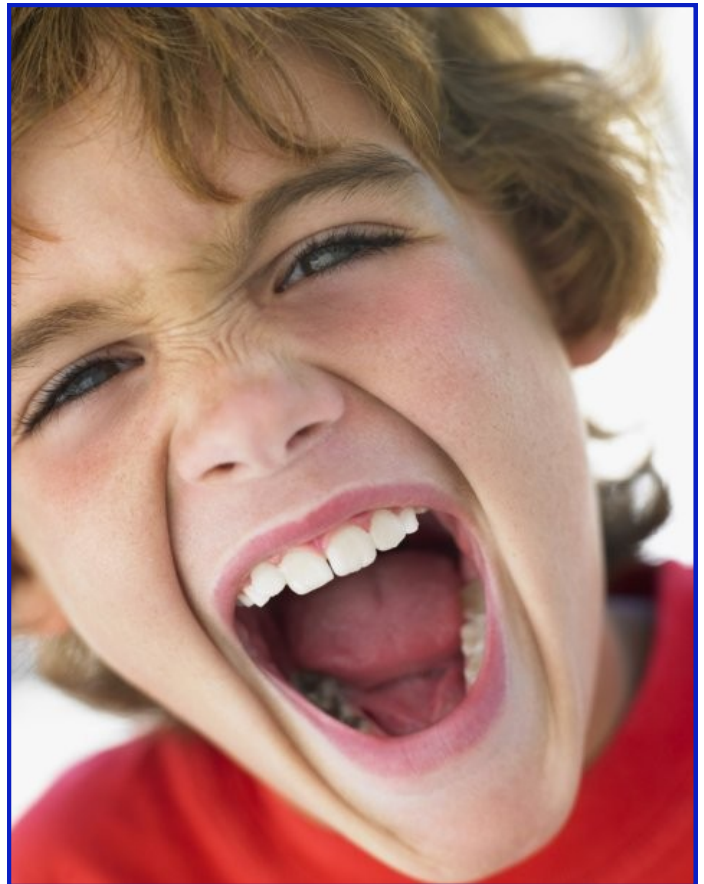
Dziecięca agresja

Redakcja Edula.pl

Pojęcie agresji oznacza zamierzone sposoby zachowania, które wyrządzają krzywdę żywej istocie lub też uszkadzają, czy niszczą jakiś przedmiot. Jednakże ten zamiar zaszkodzenia nie zawsze można jednoznacznie stwierdzić, jest to bowiem uzależnione od stanowiska każdego obserwatora oraz od warunków w których dana sytuacja miała miejsce. Dawniej uważano, że agresja wywodzi się od wrodzonego popędu, liczne badania zaprzeczają jednak temu pogładowi. Z owych badań wynika, że to otoczenie wywiera decydujący wpływ na powstanie i ukształtowanie agresywnych bodźców.

Gotowość do agresywnych zachowań powstaje przede wszystkim w wyniku frustracji, które z jednej strony są skutkiem przypadkowych wydarzeń albo rzeczowej konieczności, a z drugiej strony oddziałują w formie osobistego odrzucenia. Stwierdzono jednak, że im człowiek lepiej nauczył się znosić rozczarowania, tym mniejsze jest ryzyko, że frustracje siłą rzeczy pociągną za sobą agresję.

Dzieci w wieku przedszkolnym uczą się poprzez naśladowanie czy to od dorosłych, czy też od innych dzieci. Im młodsze jest dziecko, tym bardziej widoczny jest kształtujący je wpływ rodziców. Rolę wzorców pełnią również bajki i opowiadania, filmy i programy telewizyjne. Pełne przemocy filmy w telewizji w ogromnej mierze odpowiedzialne są za agresję w naszym społeczeństwie. U dzieci, które spędzają dużo czasu przed telewizorem można zauważyć szereg typowych cech, mogących wpłynąć na powstanie i kształtowanie się agresji: brakuje im inicjatywy, fantazji, zdolności koncentracji, gotowości do wysiłku i wytrwałości. Szybko się nudzą, mają skłonność do zniecierpliwienia i niekonsekwencji. Poza tym oczekują często natychmiastowego spełnienia życzeń, szybkich rozwiązań problemów - w miarę możli-



wości bez własnego udziału. Takie dzieci mają o wiele niższą granicę tolerancji na frustrację oraz agresję niż te, u których oglądanie telewizji jest bardziej ograniczone. Jedynym wyjściem aby temu zapobiec jest nauczanie dziecka odpowiedzialnego podejścia do telewizji - dzięki wspólnemu oglądaniu i wybieraniu odpowiednich programów oraz dzięki rozmowom i wymianie osądów i poglądów, ale również dzięki własnemu przykładowi. **Agresja zostaje również zapoczątkowana, podtrzymana i wzmocniona przez naukę opartą o przeżywanie suk-**

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

cesu, która pokazuje pozytywne konsekwencje takie jak materialne korzyści albo osiągnięcie prestiżu. Jeszcze inny wpływ na agresję mają kary, mogą one zwiększyć gotowość do agresji, jeśli zawierają w sobie działanie wywołujące frustrację, wzmocnienie albo służące za wzór, ale mogą one częściowo lub przejściowo stłumić agresję, jeśli ukarana osoba nauczy się, by w określonych sytuacjach lub w stosunku do określonych osób nie zachowywać się agresywnie. Kary wywołują też czasem totalne zahamowanie agresji jeśli dodatkowo jeszcze prowadzą do poczucia winy u ukaranej osoby a więc do wewnętrznego hamulca agresji.

Zwalczanie dziecięcej agresji przy pomocy celowo wywołanego strachu jest więc wątpliwą metodą. Zamiast wzmocniać wewnętrzną siłę i odpowiedzialność młodego człowieka zakłócamy rozwój poczucia jego własnej wartości oraz kształtowania samoświadomości. Wywołany w ten sposób brak pewności siebie obejmujący całą osobowość wywiera silny wpływ na wiele otwartych i utajonych agresji.



Jak powstaje dziecięca agresja?

Agresja to zjawisko, które coraz częściej pojawia się w tematyce dotyczącej wychowania dzieci i to nie tylko tych starszych, ale również najmłodszych. Zastanawiając się nad sposobami radzenia sobie z nią należałoby poznać etapy czy podłoże jej powstawania. Podstawowe potrzeby.

Już u niemowląt można rozpoznać różne osobliwości, które mogą wywrzeć wpływ na ich późniejszą agresję. Wczesnie przejawiające się wzajemne wpływy między zachowaniem dziecka i rodziców są tym aspektem, którego nie możemy stracić z oczu, jeśli zastanawiamy się nad dziecięcą agresją. Przyjemnie i nieprzyjemnie to pierwsze odczucia, jakie dziecko rejestruje. Wszystkie niezaspokojone potrzeby dzieci z wczesnego dzieciństwa, związane są z silnymi nieprzyjemnymi uczuciami oraz głęboką niepewnością. Dlatego też niezwykle ważne jest, aby niezależnie od powodu, stworzyć dziecku poczucie bezpieczeństwa. Należy pamiętać, że w każdym wyrazie zdenerwowania czy złości dziecka kryje się również bezradność i strach. Rodzice często

mają skłonności do tego, by za karę nie zwracać uwagi na rozgniewane i płaczące dziecko. Jeśli jednak rodzice zareagują na te pełne złości krzyki swojego niemowlęcia miłością, wtedy utrwalone zostaje jego zaufanie do świata oraz poczucie własnej wartości. W ten sposób unikniemy wczesnych frustracji, które z biegiem czasu mogą rozwinąć się w gotowości do agresji.

Ciekawość i radość z odkrywania świata.

Małe dzieci mają własne wyobrażenia o obchodzeniu się z interesującymi przedmiotami w swoim otoczeniu. W wychowaniu należy wyznaczyć granice ale ważny jest sposób, w jaki to zostanie zrobione. Ważne jest, aby słowo „nie” zostało powiedziane w przyjazny sposób, dzięki temu pokazujemy dziecku, że rozumiemy jego dążenie do poznawania świata. Małe dzieci potrzebują trochę czasu, aby zrozumieć zakazy rodziców i przestrzegać go na zawsze, dlatego należy wielokrotnie przetrenować wspólnie z dzieckiem pożądane zachowanie.

Do małych dzieci o wiele bardziej docierają uczucia niż rozsadek.

Dziecko będzie z pewnością reagowało gniewem czy złością na nasze zakazy. Należy wówczas wykazać wiele pomysowości i fantazji, aby pozbyć się złości dziecka. Najlepszym w tym wypadku sposobem jest odwrócenie jego uwagi. Zdajemy sobie jednak sprawę, że codzienność wychowawcza wygląda często inaczej: brak czasu, brak spokoju i cierpliwości. Dlatego fakt, czy przeżycia te doprowadzą do agresywnego czy też powściągliwego i lęklivego zachowania, uzależnione jest z jednej strony od temperamentu i psychicznej siły sprzeciwu dziecka a z drugiej strony od szczególnych okoliczności rodzinnych.

Faza przekory.

Fazę przekory przychodzi każde dziecko w wieku od półtora do pięciu lat. Jeśli zostaniemy skonfrontowani z reakcją przekory dziecka, wtedy nie należy w żadnym wypadku reagować bez zastanowienia się i wymuszać na nim swojej woli.

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

Ważne kroki, które ułatwiają podejście do małego uparciucha.

- Nie działać automatycznie - najpierw pomyśleć, a potem działać.
- Zapytać o motywy dziecięcej przekory.
- Z przymrużeniem oka tolerować dziecięcą przekorę jako znak zdrowego rozwoju jego osobowości.
- Zachować spokój.
- Poważnie traktować dziecko, każde "nie" albo "właśnie, że tak" sygnalizuje nam jego chwilowe samopoczucie, spróbować pogodzić się z częstymi zmianami życzeń i nastrojów.
- Szukać kompromisów.

Jeśli wymienione wyżej kroki zostaną zachowane faza przekory u dziecka będzie miała krótki przebieg

Rozgrywki między dziećmi.



Dzieci powinny w miarę możliwości same poradzić sobie ze swoimi kłótniami. W wielu przypadkach węzeł sam się rozwiązuje, a dzieci wkrótce bawią się razem, w zgodzie. Kłótnie między rodzeństwem, czasem trwające przez całe życie, często okazują się symptomem przeżywanego subiektywnie przez jedno z dzieci braku wyrazów uczuć ze strony rodziców.

Agresja rodziców wobec agresji dzieci.

Zewnętrzne czynniki są często przyczyną impulsywnych zachowań rodziców. Im większe obciążenia

w pracy zawodowej, w domu albo w partnerstwie, tym większe mamy skłonności, aby wybuchnąć gniewem z najdrobniejszych powodów. Nasza własna tolerancja na frustrację decyduje ostatecznie o tym, jak poważne wydają nam się codzienne przeciwności losu. A jak się przekonaliśmy cecha ta wykształciła się już w pierwszych latach naszego życia.

Tym samym koło się zamyka: nasze doświadczenia, które zdobyliśmy jako dziecko, wpływają jeszcze dzisiaj na naszą własną postawę wychowawczą. Rodzicielska agresja nie zawsze rodzi się na podstawie zdenerwowania, czasem przyczyną jest troska lub strach o dobro dziecka. Jeśli uświadomimy sobie nasze ukryte lęki o dziecko, łatwiej będzie nam radzić sobie z krytycznymi sytuacjami wychowawczymi. Często powodem agresji są nasze przymusy, którymi kierujemy się w ocenie sytuacji a nie dobro czy możliwości dziecka. Wiele dorosłych odreagowuje swoje wcześniej przeżyte uczucia podporządkowania, na własnych dzieciach. Potrzeba władzy i myśli o zemście, naturalnie nieświadomie, odgrywają w wychowaniu dużo większą rolę niż chcemy to przyznać.

Przemoc stanowi jeszcze dzisiaj najważniejszą metodę wychowawczą. Jeśli doszło już do wybuchu, nie należy odwracać się od dziecka, ale poszukać możliwości do rozmowy i starać się wyjaśnić dziecku, dlaczego doszło do takiego zdenerwowania. Najlepszym sposobem jest ustalenie jakiegoś hasła, które będzie sygnalizowało grożącą eksplozję, wtedy dziecko będzie lepiej mogło wczuć się w naszą pozycję. W takim wypadku dziecko będzie w stanie, wspólnie z nami, szukać sposobów oczyszczenia drażliwych sytuacji, zanim będzie musiało dojść do odreagowania złości. Większość rodziców w swoim zachowaniu nie kieruje się rozsądkiem, ale uczuciami. Doświadczenia zdobyte w dzieciństwie sprawiają, że jesteśmy uzależnieni od historii swojego własnego rozwoju.

